

# Batalia o budynek

**Jarosławskie Koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym wciąż się rozwija. Sprawia to, że baza lokality, którą posiada staje się niewystarczająca. Trzeba więc ją poszerzać – m.in. przez pozyskiwanie nowych obiektów...**

Jest to zupełnie uzasadnione, jeśli chce się dobrze wypełniać cele statutowe, służąc tym samym społeczeństwu. – W ciągu kilku lat naszej działalności okazało się, że my nie mamy co zrobić z dziećmi i młodzieżą, która kończy

wiązanie, ale my jako Stowarzyszenie mamy pewne obowiązki. Poza tym do Ośrodka Wczesnej Interwencji mogą uczęszczać dzieci do siódmego roku życia. A przecież później też się trzeba nimi zająć. Postanowiliśmy te problemy rozwiązać poprzez utworzenie Dziennego Centrum Aktywności dla osób kończących realizację obowią-

rostwo Powiatowe w Jarosławiu (za kwotę 46 tys. zł) budynku po dawnym przedszkolu wojskowym. Ale –

wodniczący Rady Miasta Jarosław Pagacz. – Niektórzy wyrażali ubolewanie nad tym, że Sta-



Argumenty rodziców przeważyły.



Dużo trzeba będzie w ten budynek zainwestować

edukację w OREW na Witosa – mówi wiceprzewodniczący Zarządu Koła PSOUU Mariusz Mituś. – Nie ma dla nich miejsca w Warsztacie Terapii, ani w Środowiskowym Domu Samopomocy, bo i tu i tu są limity. Więc co? Nie pozostaje nic innego jak ich do domu odesłać. To byłoby najprostsze roz-

ku szkolnego w OREW oraz uruchomienie Ośrodka Rehabilitacji Leczniczej dla dzieci i młodzieży powyżej siódmego roku życia. Myślimy też o Zakładzie Aktywności Zawodowej.

Na to potrzebny jest budynek. Zarząd Koła zaczął się za takim rozglądać. Wtedy pojawiła się możliwość odstąpienia przez Sta-

po pierwsze – Stowarzyszenia, jako organizacji społecznej, na to nie stać, a po drugie – obiekt ten nie bardzo się nadaje dla celów PSOUU.

W pozyskanie obiektu włączyli się rodzice, zwracając się z tym do Przewodniczącego Rady Miasta, który w rozmowie z nimi wskazał na budynek po dawnym przychodni przeciwgruźliczej. Kiedy okazało się, że byłby dobry dla Stowarzyszenia, zwrócili się o pomoc do Burmistrza. Ten przygotował projekt uchwały o bezpłatne użyczenie tego obiektu na okres 10 lat. Uchwała, po długiej dyskusji (momentami nie na temat) została przez radnych podjęta.

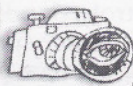
– Sprawa ta wzbudziła wśród radnych wiele emocji – mówi wiceprze-

rostwo odmówiło Stowarzyszeniu użyczenia tego budynku, a Miasto go użyczyło, po wcześniejszym kupieniu za 300 tysięcy złotych. Jednak argumenty rodziców dzieci upośledzonych oraz władz Stowarzyszenia przeważyły i radni jednomyślnie głosowali za, bo nie ulega wątpliwości, że cel tego użyczenia jest szlachetny.

To na pewno nie ulega wątpliwości. Tylko, że w Jarosławiu to jest tak, że do wielu rzeczy przy okazji wtrącają się miejscowi politycy, snując podejrzenia i wszczynając awantury. A to nikomu nigdy na dobre nie wychodzi.

(wu zet), Fot. rk

okiem



fotoreportera